didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 192**
Data wydania: kwiecień 2026
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/spektakl-ktory-wymyka-sie-slowom

/ REPERTUAR

Spektakl, który wymyka się słowom

Sara Jarębska

Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

Little

scenariusz: Robert Bolesto, reżyseria: Gosia Wdowik, koncepcja scenografii: Gosia Wdowik, Aleksandr Prowaliński, scenografia i reżyseria świateł: Aleksandr Prowaliński, kostiumy: Saskia Hellmann, muzyka i sound design: Agata Zemla, rzeźby: Jan Baszak, choreografia walk: Tomasz Lewandowski, ruch sceniczny: zespół, konsultacja artystyczna: Magdalena Komornicka, Dobromir Dymecki

premiera: 20 marca 2026

Na początku granego w Centrum Sztuk Performatywnych Piekarnia przedstawienia na środku sceny stoi młody chłopak (Mikołaj Ciapa), odwrócony tyłem do publiczności. Na ścianie wyświetlany jest duży napis: „Mamo nie gaś światła”, który odbija się w tafli wody (głównym elementem scenografii jest okrągły basen), a scena spowita jest zimnym, niebieskim światłem. Rozlega się ambientowa, spokojna muzyka, napis zaczyna się trząść i zamienia w inny: „Oni zaraz tu przyjdą”. Po chwili zapada cisza. Z lewej strony sceny pojawiają się Agnieszka Dziewa i Karolina Pewińska

ubrane w identyczne stroje, niczym bliźniaczki. Wchodzą do wody i przemierzają ją, woda pluszcze i szumi. Wykonują gesty zdejmowania majtek, kucają, rozlega się odgłos sikania. Chłopak patrzy w ich stronę, jego oddech przyspiesza. Gdy aktorki schodzą ze sceny, bohater zakłada słuchawki i włącza na walkmanie album The Prodigy *Music for Jilted Generation*. Zaczyna tańczyć do głośnej i rytmicznej muzyki. Wracają napisy pod hasłem „nieznośne myśli": „Nie mogę się wiecznie tobą zajmować", „Ja też jestem zmęczona". Napisy zmieniają się szybko, co oddaje natrętny charakter myśli. Co jakiś czas muzyka traci wyraźny rytm i rozlega się odgłos tłuczonego szkła. W tych momentach krawędzie basenu rozświetlają się czerwienią. W rytm *Break & Enter* do basenu wchodzą kolejne postacie: matka, grupa rówieśników, dwie dziewczyny i ojciec. Muzyka zapętla się, a razem z nią ruchy aktorów – ojciec wylewa do basenu wodę z konewki, grupa rówieśników powtarza gesty przywitań. Każda sekwencja oddzielona jest pauzą. Oś dramaturgiczną spektaklu wyznacza wspomniana płyta zespołu The Prodigy, a żywioł wody organizuje pojawiające się w nim sensy i metafory.

Główny bohater został rozdwojony – jego drugie oblicze gra Jakub Pewiński. Przez większość spektaklu Ciapa obserwuje, jak jego alter ego doświadcza bolesnych momentów dojrzewania. Sądzę, że to rozdwojenie obrazuje pragnienie bohatera, aby choć częściowo uciec z ciągłego poczucia dyskomfortu. Ciapa krąży po zewnętrznej części basenu obserwuje zmagania Pewińskiego, uosabiając tę część psychiki bohatera, która ucieka od trudnej sytuacji, na przykład nieudanej inicjacji seksualnej.

Basen jest również przestrzenią wyobraźni nastolatka. Chwilę po zawstydzającym zbliżeniu z dziewczyną (Karolina Pewińska), bohater wyobraża sobie scenę seksu między nią a jego innym rówieśnikiem (Eloy

Moreno Gallego). Aktowi towarzyszą głośne jęki aktorki i seksualne ruchy. Obserwując długą scenę symulowanego zbliżenia, widownia również może odczuć upokorzenie, którego doświadcza bohater. Z tyłu sceny pojawia się napis wyjaśniający ten moment: „moja wyobraźnia jest przeciwko mnie". A więc to, czego doświadcza Jakub Pewiński, może być zarówno wspomnieniami nastolatka, jak i jego fantazjami.

Little składa się z płynnie przenikających się scen przedstawiających kluczowe momenty dorastania nastolatka, wypełnione głównie buntem, wstydem i złością. Niezwykle przejmująca jest scena, w której bohater jest przyłapany przez mamę (Anna Nabiałkowska) na masturbacji. Pewiński krzyczy i gwałtownie porusza się po basenie, sprawia wrażenie jakby chciał uciec ze swojego ciała; część wzburzonej wody wylewa się na scenę.

Basen jest ekspresywnym odbiciem emocjonalnego ładunku każdej sceny. Od momentów wymagających niewielkiego ruchu, takich jak przechadzanie się mamy, do eksplozji agresji podczas scen walki między rówieśnikami. Dynamiczny charakter scenografii jest wzmocniony dzięki elektryzującej muzyce The Prodigy. Razem stanowią wyrazistą i sugestywną ramę dramaturgiczną spektaklu; ruch i dźwięk zdecydowanie dobitniej wyrażają uczucia bohatera niż tekst monologu wewnętrznego wyświetlany na tylnej ścianie.

Grający głównego bohatera Ciapa jest reprezentantem grupy wiekowej, o której opowiada spektakl, ale pokolenie, do którego należy, dorasta w świecie bardzo różniącym się od świata Polski lat dziewięćdziesiątych. Co łączy tamto chłopięce dorastanie z tym dzisiaj? Sądzę, że sami realizatorzy spektaklu zadają to pytanie. *Little* korzysta z estetyki tamtych lat (modne wówczas ubrania, walkman, miłość do MTV). Oba te czasy najskuteczniej łączy muzyka The Prodigy. Album *Music for Jilted Generation* został wydany

w 1994 roku i odniósł ogromny sukces, również w Polsce. Oferował alternatywną odskocznię od dotychczasowego repertuaru, a jego muzyka łączyła subkultury fanów rocka i muzyki elektroniczne (zob. Sobczyński, 2019). Dla wielu osób na widowni powrót do tamtych piosenek ma wymiar niewątpliwie nostalgiczny. Co ciekawe, wydaje mi się, że zabieg ten działa niezależnie od tego, czy widz kojarzy tę muzykę, czy nie. Ścieżka dźwiękowa dyktuje rytm ruchowi scenicznemu i światłom, decyduje o nastroju sceny. Delikatny początek utworu *The Heat (The Energy)* idealnie podkreśla nerwowe romantyczne zainteresowanie między bohaterami, natomiast *Poison* stanowi tło dla rekreacji teledysku tej piosenki. Różnice w tempie w *No Good (Start the Dance)* dyrygują ruchem dużej sceny tanecznej. Wielopoziomowe wykorzystanie muzyki The Prodigy funkcjonuje na tyle skutecznie, że przekracza różnice pokoleniowe, szczególnie że muzyka elektroniczna powróciła w ostatnich latach poprzez popularyzację kultury rave.

Oglądanie *Little* wymaga od widza otwarcia się na wszystkie elementy spektaklu, ponieważ tekst nie zapewnia „rozumienia" tego, co dzieje się na scenie. Możemy tylko poddać się afektom płynącym z wody, muzyki i ruchu. *Little* jest okazją dla widza do dryfowania między rozumieniem i nierozumieniem, do zanurzenia się w złość i dyskomfort dorastania głównego bohatera. Ujarzmienie emocjonalnego odbioru poprzez „ponazywanie" tego, co dzieje się na scenie, jest skazane na porażkę, jednak możliwe, że właśnie w tym kryje się sedno tego spektaklu – w niemożności nazwania uczuć towarzyszących oglądaniu.

Wzór cytowania:

Jarębska, Sara, *Spektakl, który wymyka się słowom*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2026, nr

192, https://didaskalia.pl/pl/artykul/spektakl-ktory-wymyka-sie-slowom.

Autor/ka

Sara Jarębska

Sara Jarębska – studentka wiedzy o teatrze UJ.

Bibliografia

Sobczyński, Jacek, *Dlaczego The Prodigy to najważniejszy zespół mojego życia*, newonce.net, 4.03.2019, https://newonce.net/artykul/dlaczego-the-prodigy-to-najwazniejszy-zespol-mojego-zycia [dostęp:19.04.2026].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/spektakl-ktory-wymyka-sie-slowom*